

# Anna Sztaudynger-Kaliszewicz

---

## Aktywność społeczna w komitetach domowych i jej uwarunkowanie

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 18, 165-171

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ślona reakcją religijnie nastawionego środowiska, a mianowicie silniejsze czy słabsze potępienie. Znowu mamy do czynienia z procesem identyfikacji z częściowo narzuconą (stosunek środowiska), a później coraz bardziej „wybraną” rolą ateisty. Potrzeba znalezienia autorytetu sankcjonującego własną postawę powoduje i w tym wypadku powoływanie się na naukę, niezależnie zresztą od tego, czy ktoś przyswoił sobie znajomość argumentów naukowych przemawiających przeciw religii, czy nie.

Wydaje się, że taki przebieg procesu laicyzacji jest uwarunkowany typem religijności, jaki reprezentowali badani. Religijność obrzędowa, kładąca główny nacisk na wykonywanie mało atrakcyjnych, a nieraz nawet uciążliwych praktyk (ponad 1/3 respondentów uważa, że zniechęcenie się do spowiedzi wpłynęło ujemnie na ich stosunek do religii) nie przemawia już tak skutecznie do młodzieży wtedy, gdy autorytetowi środowiska i tradycji przeciwstawić można cały szereg bardziej lub mniej racjonalnych argumentów przekazanych przez świecką szkołę i środki masowej komunikacji.

Przedstawiony tutaj proces laicyzacji i charakter postaw laickich nie wyczerpuje możliwych typów analogicznego procesu. W badanym materiale autor natrafił tylko na jeden przypadek utraty wiary noszącej charakter dojrzały, w konsekwencji na jeden przypadek całkowicie dojrzałej postaci laicyzmu. Zakres badania nie upoważnia do wniosku, że proporcja tego typu przypadków jest w populacji studenckiej właśnie taka, jak w badanej grupie. Pozwala on jednak postawić hipotezę, że w większości przypadków typ laicyzacji zbliżony jest do typu dominującego nakreślonego na podstawie ogółu materiałów. Weryfikacja tej hipotezy wymagałaby szerokich badań statystycznych.

ANNA SZTAUDYNGER-KALISZEWICZ — ŁÓDŹ

### AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA W KOMITETACH DOMOWYCH I JEJ UWARUNKOWANIE

#### Uwagi wstępne. Przedmiot i metoda badań

Przedmiot badań omawianych w niniejszym komunikacie\* stanowi aktywność społeczna, tj. działalność jednostek lub grup nie zawodowa i nie obliczona na zysk lub osiągnięcie innych korzyści materialnych, mająca natomiast na celu dobro całej zbiorowości lub udzielenie pomocy jednostkom szczególnie jej potrzebującym. Taki charakter ma w naszych warunkach między innymi aktywność w ramach komitetów domowych. Zajęłam się więc pracą tych komitetów w wybranym bloku N, dzielnicy Śródmieście w Łodzi. Badając działalność komitetów domowych skoncentrowałam się na dwóch zagadnieniach: 1) jakie są społeczne cechy aktywnych i nieaktywnych członków komitetów domowych? 2) jak wygląda działalność komitetów w domach robotniczych i inteligenckich?

Blok N leży w południowej części dzielnicy Śródmieście. Zabudowa tego bloku jest niejednolita. Do bloku należy kilka 4-piętrowych domów z tzw. wszystkimi wygodami, budowanych bezpośrednio przed rokiem 1939. Większość budynków

---

\* Komunikat oparty jest o materiały zebrane w związku z pracą magisterską pt. *Terrenowe instytucje aktywności społecznej na przykładzie komitetów domowych bloku N dzielnicy Śródmieście w Łodzi*, napisaną pod kierunkiem doc. dra Jana Lutyńskiego, w roku 1962/63.

stanowią jednak jednopiętrowe lub paropiętrowe stare domy sprzed I wojny światowej, z oficynami położonymi wzdłuż podwórek. Nowoczesne domy są zamieszkałe prawie wyłącznie przez inteligencję (wolne zawody i wyżsi urzędnicy, jak np. dyrektorzy, główni księgowi itd.), a stare domy w większości przez robotników. Blok N został przez kierowniczkę Administracji Domów Mieszkalnych tego terenu uznany za blok, gdzie interesująca mnie aktywność społeczna rozwija się intensywnie. Z tej racji został wybrany do badań.

We wstępnej fazie badań posługiwałam się obserwacją i rozmowami dla możliwie wszechstronnego poznania terenu badań. Uczestniczyłam w zebraniach instytucji, jak komitety rodzicielskie, domowe, członkowskie przy sklepach spożywczych, komitet blokowy i komisja pojednawcza, w których skupia się aktywność społeczna w bloku N. Równoległe z tymi wstępnymi obserwacjami przeprowadzałam w bloku N wywiady w ramach badań zleconych przez placówki urbanistyczne. Na zakończenie tych wywiadów pytałam o interesujące mnie sprawy aktywności społecznej. Dzięki tym wszystkim poczynaniom nawiązałam kontakty z mieszkańcami bloku N, a przede wszystkim z działaczami interesujących mnie instytucji. Kontakty te ułatwiły mi przeprowadzenie wywiadów do mojej pracy.

Uzyskane w ten sposób wiadomości pozwoliły mi ustalić w ogólnych zarysach problematykę badań oraz sformułować dyspozycje do wywiadu swobodnego, mającego dostarczyć możliwie wszechstronnego obrazu działalności komitetów domowych i ich członków. Wywiad, którym się posługiwałam, składał się z 3 części. Część 1 miała dostarczyć wiadomości o danym domu: liczbie i przynależności społeczno-zawodowej mieszkańców, warunkach mieszkaniowych, bolączkach i potrzebach mieszkańców. Część 2 dotyczyła działalności komitetu domowego na danym terenie. Część 3 odnosiła się do poszczególnych członków komitetu domowego i dotyczyła ich działalności w Komitecie, pracy zawodowej i społecznej, pracy w innych organizacjach oraz zaangażowania w życie rodzinno-domowe. Informacje uzyskane w tych wywiadach stanowiły główny materiał badań.

Początkowo zdecydowałam się na wywiad zbiorowy, ze wszystkimi lub większością członków komitetu domowego równocześnie, licząc na następujące zalety tej techniki badawczej: możliwość konfrontacji poglądów i informacji, obserwacje wewnętrznych stosunków w grupie, oszczędność czasu. W trakcie badań okazało się jednak, że ta forma wywiadu jakkolwiek ma wyżej wymienione zalety, to jednak dostarcza wiadomości głównie o Komitecie domowym jako całości. Natomiast ustalenie przy pomocy wywiadu zbiorowego stopnia aktywności poszczególnych członków komitetu domowego nie powiodło się. W małej grupie, jaką stanowi komitet domowy, trudno było o uzyskanie wypowiedzi stwierdzających brak aktywności jednych jego członków, traktowanych jako wypowiedzi ujemne. Poza tym wywiad zbiorowy nie skłaniał do wypowiedzi dotyczących spraw osobistych, do wszelkiego rodzaju wynurzeń, które nietrudno jest uzyskać w rozmowie „w cztery oczy”.

Ogółem przebadano 17 komitetów domowych w 19 domach (w czterech mniejszych posesjach istniały tylko dwa komitety domowe). W dwóch domach inteligentnych nie udało się przeprowadzić wywiadów. Członkowie tych komitetów tłumaczyli się brakiem czasu. Łącznie uzyskano dane o 49 członkach komitetów domowych. Objęto badaniami wszystkie domy bloku N będące pod zarządem Administracji Domów Mieszkalnych.

Spotykałam się z życzliwym przyjęciem ze strony członków badanych komitetów. Często po przeprowadzonym wywiadzie proszono mnie o dalsze wizyty i zawiadamiano o następnych zebraniach danego komitetu domowego.

### Cechy społeczne aktywnych i nieaktywnych członków komitetów domowych

Analiza związku cech społecznych członków komitetów domowych z ich aktywnością społeczną wymaga ustalenia miary tej aktywności. Nastęrczyło to szereg trudności. Ostatecznie jako podstawę podziału członków komitetów domowych na aktywnych i nieaktywnych przyjęto oceny ich działalności dokonane przez Administrację Domów Mieszkalnych, Komitet Blokowy oraz prowadzącą badanie.

Oceny te nie zawsze były zgodne. Ostatecznie wyróżniono dwie kategorie: aktywnych i nieaktywnych, zaliczając do pierwszej kategorii tych, co do których występowała zgodność ocen o ich aktywności, a do drugiej tych, w stosunku do których istniała zgodność ocen o ich nieaktywności. Do kategorii aktywnych weszło 10 osób, do nieaktywnych 26 osób.

W analizie pominięto więc osoby, co do aktywności których zdania były podzielone. Było ich 13. Uzasadnienie tego kroku jest następujące. Pominięcie 13 osób stanowi niewątpliwą stratę. Jednak w pracy, której zadania polegają raczej na sformułowaniu hipotez niż na ich weryfikacji, celowe wydawało się operowanie kategoriami jednorodnymi, w których ewentualne prawidłowości mogą się rysować wyraźniej.

Zaliczając jedne osoby do aktywnych, a inne do nieaktywnych oparto się na ocenach kompetentnych osób postronnych. Ten sposób kwalifikacji mimo niewątpliwych walorów nasuwa jednak zastrzeżenia. Tym bardziej celowe wydaje się, aby ustalić, czy fakt zaliczenia kogoś do aktywnych lub nieaktywnych pozostaje w związku z innymi faktami, które niewątpliwie są w jakiś sposób powiązane ze społeczną aktywnością. Fakty te, w stosunku do których uzyskałem informacje od badanych, to okres pracy w komitecie, deklarowane zadowolenie z tej pracy i chęć jej kontynuowania. Aktywni członkowie komitetów domowych pracują na ogół dłużej w komitecie niż nieaktywni. Na 10 aktywnych osób 7 pracuje w komitecie 3 kadencji i więcej, podczas gdy na 26 nieaktywnych 15 osób pracuje w komitecie pierwszą kadencję, a pozostałe 11 osób drugą kadencję. Aktywni członkowie komitetów domowych deklarują w większości przypadków zadowolenie z pracy w komitecie (7 osób na 10 badanych) i chęć kontynuowania tej działalności (6 osób na 10 badanych). Natomiast nieaktywni częściej stwierdzają, że są z pracy w komitecie niezadowoleni (16 osób na 26 badanych) i że nie mają zamiaru tej działalności kontynuować (18 osób na 26 badanych).

Związek między uznaniem członków komitetów za aktywnych a faktem długo-trwałości pracy w komitecie, deklaracją zadowolenia z tej pracy i chęcią jej kontynuowania skłania do zaakceptowania podziału na aktywnych i nieaktywnych i potraktowania go jako mającego oparcie w rzeczywistości. Jednocześnie fakt występowania tego związku zwraca uwagę, że aktywna działalność w komitecie domowym stanowi element szerszego kompleksu zjawisk, który obejmuje zarówno zachowanie ludzkie, jak i ich postawy. W konsekwencji celowe wydaje się poszukanie zależności między faktem uznania poszczególnych członków komitetów za aktywnych lub nie z ich społecznymi cechami.

W badanej zbiorowości zaznacza się zdecydowana przewaga mężczyzn. Na 36 badanych mamy 26 mężczyzn i 10 kobiet. Wśród 10 osób aktywnie działających w komitetach domowych znajduje się 6 mężczyzn i 4 kobiety. Na członków komitetów domowych wybierani są więc w przeważającej liczbie mężczyźni. Natomiast udział kobiet wśród aktywnych członków komitetów jest większy niż w całej badanej zbiorowości. Średnia wieku (w latach) członków badanej zbiorowości przedstawia się następująco:

kobiety —	aktywne	56
	nieaktywne	42
mężczyźni —	aktywni	50
	nieaktywni	41.

Wyższe zestawienie wskazuje, że aktywni członkowie komitetów domowych są starsi od nieaktywnych. Dotyczy to zarówno mężczyzn jak i — zwłaszcza — kobiet.

Rozpatrując członków badanej zbiorowości w trzech zasadniczych kategoriach wykształcenia: podstawowym, średnim i wyższym stwierdzamy, że wyższy poziom wykształcenia występuje u osób uznanych za nieaktywne (z wykształceniem podstawowym 14 osób, średnim 8 osób, wyższym 4 osoby), podczas gdy w grupie aktywnych mamy 6 osób z wykształceniem podstawowym i 4 osoby z wykształceniem średnim.

Zwody osób w badanej zbiorowości przedstawia następujące zestawienie.

Zawód	A k t y w n i			Nieaktywni		
	m	k	razem	m	k	razem
Robotnik	4	—	4	6	1	7
Rzemieślnik	1	—	1	5	—	5
Pracownik umysłowy	—	1	1	9	2	11
Rencista (nie pracujący)	1	3	4	—	3	3
Ogółem	6	4	10	20	6	26

Nasuwa to przypuszczenie, że występuje związek między aktywnością a brakiem pracy zawodowej oraz aktywnością a faktem pełnienia zawodu robotniczego.

Charakterystyczne jest, że w grupie nieaktywnych wszyscy mężczyźni są czynni zawodowo. Nasuwa to przypuszczenie, iż mogą oni udzielać się w organizacjach na terenie miejsca pracy. Przypuszczenie to potwierdza analiza przynależności badanych do innych organizacji. W grupie aktywnych na 10 badanych 6 osób nie należy do żadnych organizacji, natomiast wśród nieaktywnych na 26 osób 9 nie należy do innych organizacji.

Jeżeli deklarację uczestnictwa w organizacjach potraktujemy jako wskaźnik aktywności społecznej jednostki, to możemy stwierdzić, że nieaktywni w komitetach domowych często przejawiają aktywność na terenie innych organizacji, natomiast aktywni członkowie komitetów domowych nie udzielają się na innym terenie.

Za wskaźnik zaangażowania badanych w życiu rodzinno-domowym przyjmujemy posiadanie dzieci w wieku szkolnym. Wśród 10 aktywnych członków komitetów 6 nie posiada dzieci w wieku szkolnym, a wśród nieaktywnych na 26 osób badanych tylko 2 nie posiadały dzieci w wieku szkolnym. Wszystkie kobiety w tej grupie posiadają dzieci. Ogólnie więc można powiedzieć, że zaangażowanie w życiu rodzinno-domowym nie jest czynnikiem sprzyjającym aktywności społecznej w komitecie domowym.

Analiza cech społecznych aktywnych i nieaktywnych członków komitetów domowych wykazała występowanie pewnych cech charakterystycznych dla tych kategorii. Aktywni członkowie komitetów domowych są zwykle starsi od nieaktywnych.

Reprezentują oni często niższy poziom wykształcenia niż nieaktywni. Wiąże się to także z tym, że nasi „aktywiści” rekrutują się głównie z domów robotniczych. W kategorii aktywnych spotyka się szereg osób będących na rencie lub nie pracujących zawodowo. Zestawienie przynależności do innych organizacji wykazuje niezaangażowanie aktywnych w działalności na terenie innych organizacji. Nieaktywni członkowie komitetów są zwykle czynni zawodowo, a przy średniej wieku dla mężczyzn 41 lat znajdują się w okresie tzw. pełnej aktywności zawodowej, a ponadto uczestniczą w działalności innych organizacji związanych z miejscem pracy. Wreszcie zaangażowanie w życie rodzinno-domowe jest wśród aktywnych mniejsze niż wśród nieaktywnych członków komitetów domowych.

Dokonana analiza wykazuje, że aktywni członkowie komitetów różnią się wieloma cechami od nieaktywnych. Należy się zastanowić, które z tych cech mają największe znaczenie. Kwestię tę wyjaśnić jest bardzo trudno w oparciu o zbyt szczupły materiał, którym dysponujemy. Wydaje się jednak, że warto specjalnie uwypuklić kilka cech: pracę zawodową, wiek, zaangażowanie społeczne w miejscu pracy, związaną z tym sprawę płci oraz zaangażowania w życiu rodzinno-domowym. Aktywni są przede wszystkim ci, którzy nie pracują zawodowo, a więc osoby starsze i kobiety, zaś spośród pracujących ci, którzy mniej udzielają się społecznie w miejscu pracy oraz których rola społeczna w domu i życiu rodzinnym nie jest specjalnie absorbująca. Biorąc pod uwagę te cechy można sformułować następujący wniosek: aktywność społeczna w komitetach domowych jest funkcją posiadanego czasu wolnego<sup>1</sup>.

Warto także zwrócić uwagę na fakt, że w naszej grupie aktywni w pracy komitetów są mniej aktywni społecznie w miejscach pracy i, na odwrót, aktywni w pracy społecznej w swych biurach i fabrykach nie wykazują aktywności w pracy komitetów. Nasuwa to przypuszczenie, że aktywność w komitetach domowych to rodzaj społecznej aktywności różny od aktywności w organizacjach społecznych i politycznych na zewnątrz.

Wnioski te traktować należy jako hipotezy, które warto sprawdzić w ewentualnych dalszych badaniach. Jeżeli są one słuszne, to można wskazać na ich praktyczne konsekwencje. Moje niesystematyczne obserwacje wskazują na to, że do komitetów domowych wybierani są często ludzie znani ze swej aktywności na innym terenie. W świetle sformułowanych wniosków wydaje się to niesłuszne, jeśli chce się, aby dany komitet był aktywny. Chcąc, aby dany komitet domowy był aktywny, należy raczej przy wyborze brać pod uwagę, czy kandydat na członka dysponuje odpowiednią ilością wolnego czasu.

#### Działalność komitetów domowych w domach robotniczych i w domach inteligenckich

Pośród cech społecznych, które, jak się wydaje, pozostają w związku z aktywną pracą w komitetach domowych, pominęłam sprawę zawodu i wykształcenia. Nie wiąże się ona bowiem, moim zdaniem, z kwestią wolnego czasu, lecz wywiera wpływ samodzielny. Jak wspomniałam, w bloku N występuje swoisty podział na domy robotnicze i domy inteligenckie. Otóż aktywność komitetów jest znacznie wyższa w domach robotniczych. Stąd też w mojej próbie aktywistów „nadreprezentowani” są robotnicy mający zarazem niższe wykształcenie. Sprawa ta wiąże się z odmiennym stylem pracy w komitetach domowych w domach robotniczych i inteligenckich.

<sup>1</sup> A. Pawełczyńska w artykule *Czas wolny mieszkańców miast* („Studia Socjologiczne” nr 3, 1961) stwierdza, że u ludzi mających dzieci w wieku szkolnym występuje wyraźny deficyt czasu wolnego.

Komitety domowe w domach robotniczych działają wspólnie z mieszkańcami tych domów. Członkowie komitetów w domach robotniczych w większości wypadków aktywnie uczestniczą w pracach komitetów. Zajmują się działalnością w komitecie od szeregu lat i są z tej działalności zadowoleni. Przejawiają także zainteresowanie zamieszkiwanym domem, znają dobrze lokatorów i ich warunki mieszkaniowe. Komitety domowe w domach robotniczych inicjują prace społeczne, mające na celu polepszenie warunków mieszkaniowych czy upiększenie domu lub jego otoczenia, następnie zaś wspólnie z mieszkańcami je realizują. Z naprawami czy remontami, których nie udaje się mieszkańcom przeprowadzić samodzielnie (często materiałów do napraw czy remontów dostarcza ADM, a prace remontowe wykonują sami mieszkańcy), komitet domowy zwraca się do ADM. Wśród mieszkańców domów robotniczych występuje dbałość o dom i jego otoczenie.

Działalność tych komitetów opiera się więc z jednej strony na współpracy z ADM, a z drugiej na znajomości istniejących warunków oraz potrzeb mieszkaniowych w danym domu i współpracy z mieszkańcami w celu polepszenia warunków życia i zaspokojenia potrzeb wynikających ze wspólnego zamieszkiwania.

Komitety domowe w domach inteligenckich zajmują się przede wszystkim współdziałaniem z ADM i radami narodowymi, a właściwie sygnalizowaniem braków i pilnowaniem, aby potrzebne domowi naprawy czy remonty zostały przeprowadzone. Komitety domowe dbają także o zachowanie ciszy i likwidowanie scysji między lokatorami. Członkowie komitetów domowych w domach inteligenckich w większości są nieaktywni. Zdarzają się wypadki, że nawet mimo członkostwa w komitecie domowym nie znają swego domu i sąsiadów. Sprawami komitetu domowego zajmuje się w najlepszym razie jedna osoba, a reszta członków jest zupełnie nieaktywna. Brak jest zresztą współdziałania nie tylko między członkami komitetu, ale także między komitetem a pozostałymi mieszkańcami. Na terenie domów inteligenckich nie są podejmowane przez mieszkańców żadne wspólne prace mające na celu poprawę warunków mieszkaniowych i upiększenie domu czy jego otoczenia. Gdy zachodzi potrzeba wykonania takich prac, to lokatorzy składają pieniądze i komitet domowy wynajmuje kogoś np. do skopania ogródka.

Komitet domowy w domach inteligenckich funkcjonuje więc głównie jako przedstawicielstwo interesów mieszkańców danego domu wobec instytucji urzędowych, jak ADM czy rady narodowe, oraz załatwia drobne konflikty między lokatorami.

Wydaje się, że różnice w formach i stopniu aktywności społecznej występujące między komitetami domów robotniczych a komitetami domów inteligenckich spowodowane są następującymi czynnikami. W domach robotniczych istnieje większe nasilenie kontaktów między lokatorami. Niemały zapewne wpływ tu ma zle wyposażenie mieszkań w urządzenia, w wyniku czego lokatorzy korzystają z urządzeń wspólnych. Zły stan budynków wymaga od lokatorów współdziałania przy wykonywaniu napraw, utrzymywaniu czystości posesji itp. Inicjatorem tych działań są zazwyczaj komitety domowe. Skuteczność tych działań wydaje się być uzależniona od wzajemnej znajomości łączącej lokatorów jak i od tego, że prace podejmowane w ramach społecznych czynów są zgodne z charakterem pracy zawodowej (praca fizyczna) osób w nich uczestniczących. W domach inteligenckich samowystarczalność mieszkań wynikająca z pełnego wyposażenia w urządzenia sanitarne ogranicza kontakty lokatorów między sobą. Dobry stan budynków likwiduje na co dzień konieczność doraźnych napraw we własnym zakresie. Jeśli zaistnieje konieczność wykonania pracy społecznej, wzajemna niezajomość lokatorów utrudnia zorganizowanie akcji. Wszystkie prace fizyczne spotykają się z niechęcią mieszkańców, którzy wolą obciążać

żyć się składką pieniężną umożliwiającą wynajęcie majstra, niż podjąć pracę w czynnie społecznym.

W rezultacie uzasadnione wydaje się twierdzenie, że w domach robotniczych istnieje silniejsza więź sąsiedzka. Aktywność społeczna w tych domach rodzi się z potrzeb materialnych (trudne warunki mieszkaniowe) i rozwija na gruncie istniejącej więzi sąsiedzkiej. Aktywność społeczna komitetu powoduje z kolei zwiększenie kontaktów rzeczowych i sprzyja wytworzeniu emocjonalnego zaangażowania mieszkańców sprawami domu wyrażającego się w dbałości o dom i jego otoczenie. Tym samym pogłębia ona już istniejącą więź sąsiedzka. Wydaje się natomiast, że aktywności społecznej w komitetach domowych w domach inteligenckich nie można tłumaczyć odwołując się do sąsiedzkiej więzi. Na ile mogą sądzić, więź ta w ogóle jest słaba, słabsza niż w domach robotniczych. Materiał, którym dysponuję, zwłaszcza w odniesieniu do domów inteligenckich, jest jednakże zbyt szczupły i niereprezentatywny, aby można było sformułować tutaj jakieś hipotezy o szerszym zasięgu. Warto jednak zwrócić uwagę, że pogląd o silniejszej u robotników niż w innych kategoriach społecznych więzi sąsiedzkiej znajduje potwierdzenie w literaturze, odnoszącej się co prawda do innych niż nasze warunków ustrojowych<sup>2</sup>.

KRYSTYNA J. SZYMAŃSKA

#### Z BADAŃ NAD KOMITETAMI RODZICIELSKIMI PRZY SZKOŁACH PODSTAWOWYCH ŁODZI\*

##### U w a g i o g ó l n e

Zaangażowanie społeczne jednostek ludzkich przejawia się w różnych formach działalności. Może to być działalność związana ze sferą życia zawodowego, rodzinnego, stosunków przyjacielskich, koleżeńskich, sąsiedzkich itp. Poza tym udział jednostki w życiu społecznym może przejawiać się w działalności w różnego rodzaju zrzeszeniach, stowarzyszeniach czy organizacjach społecznych. Przynależność do organizacji społecznych łączy się często z opłacaniem dobrowolnych czy regulaminowo określonych składek lub z innymi świadczeniami materialnymi. Natomiast sama działalność w tych organizacjach w zasadzie nie przynosi indywidualnych, materialnych korzyści działającym. Inaczej mówiąc, jest to działalność bezinteresowna. Działalność tego rodzaju bywa nazywana aktywnością społeczną.

Aktywność społeczną można podzielić ze względu na przestrzenny zasięg jej bezpośredniego oddziaływania. Dla celów niniejszej analizy wyróżniam aktywność zamykającą się w granicach jakiejś społeczności lokalnej, którą można nazwać lokalną, i działalność szerszą, ponadlokalną. W naszym społeczeństwie w ramach aktywności lokalnej celowe jest wyodrębnienie działalności terenowej i terenowych organizacji. Nazywam jakąś aktywność społeczną i organizację terenową, jeśli jej przestrzenny zasięg związany jest z jakimś terenem wyodrębnionym ze względów administracyjnych lub ze względu na zasięg działania jakiejś instytucji (sklepu,

<sup>2</sup> Por. P. Chombart de Lauwe, *La Vie Quotidienne des Familles Ouvriers*, 1956, s. 91 i n.; P. W. Willmott, M. Young, *Family and Class in a London Suburb*, London 1960, rozdz. VIII: The Organization of Sociability, rozdz. IX: The Pattern of Friendship.

\* Niniejszy komunikat jest streszczeniem części pracy magisterskiej pt. *Terenowe instytucje aktywności społecznej. Wybrane zagadnienia z problematyki organizacji pośrednich na przykładzie działalności komitetów rodzicielskich*. Praca została napisana w Katedrze Socjografii UŁ w roku 1963 pod kierunkiem doc. dra Jana Lutyńskiego.